

Alessandro Florenzi udzielił wywiadu dla mikrofonu *Roma TV*, w którym odpowiadał na pytania związane ze środowa wygraną w Lidze Mistrzów oraz celami na sezon.

Już po kacu po Lidze Mistrzów?

- Tak, przenieśliśmy się od razu myślami do rozgrywek ligowych, musimy być zawsze skoncentrowani.

Co wam pozostawił tamten mecz?

- Powoli stajemy się świadomi, że jesteśmy wielkim zespołem, że będziemy walczyć ze wszystkimi we Włoszech i w Europie.

Co jest siłą drużyny?

- Absolutnie grupa, jesteśmy połączeni ze sobą, mamy pragnienie uczęszczania do Trigorii, aby być z kolegami. Jesteśmy bardzo blisko siebie i to robi różnicę.

Macie zdolność przyjmowania wszystkich nowych do grupy.

- Bez atakowania kogokolwiek. Pozyskaliśmy wielkiego gracza jakim jest Iturbe, musieliśmy go dobrze przyjąć do drużyny. Nie tylko ja, również Francesco, Daniele, Borriello i De Sanctis.

Co powiedziałeś Gervinho, który nie podał tobie przy 4-0?

- Zabiłbym go, gdyby nie strzelił, ważne, że zdobył bramkę [śmiech - dod.red.]. Ważne, że strzelił.

Gervinho jest instynktowny...

- Jest bardzo instynktowny, ma wielką siłę. Zawsze udaje mu się minąć rywala.

Bramka na 5-0?

- Poczułem, że coś dotknąłem, ale nie wiedziałem czy piłkę czy bark gracza. Na powtórce dobrze nie widać. Nainggolan powiedział to samo, co powiedział Totti, aby zrobić mi na złość [śmiech - dod.red.].

Grzebień w stylu Nainggolana?

- Tylko on może go nosić.

Szalony gracz.

- Tak, od razu zaaklimatyzował się w wielkiej rzeczywistości z poświęceniem i pokorą, w tym sezonie staje się coraz bardziej istotny.

W jakim punkcie twojej kariery jesteście?

- Mam nadzieję, że na początku i że będę się rozwijał jeszcze bardziej. Posiadam doświadczenie, ale niewystarczające, mam nadzieję grać na tym poziomie przez następnych 10 lat. Myślę z dnia na dzień.

Reprezentacja?

- Staramy się scementować grupę. Idziemy przed siebie bez problemów. Mamy mało dni na przebywanie razem, bez grupy nie idzie się do przodu. Trener wdraża swoje pomysły, musimy go słuchać.

Jakie macie cele w Lidze Mistrzów?

- Zaskoczyć. Od razu nam się to udało, staramy się bawić. Bawiąc się gramy świetną piłkę i możemy nabyć właściwy entuzjizm.

Jest mniejsze obciążenie psychologiczne?

- Nie mamy celu wygrania Ligi Mistrzów, to utopia. Musimy spisać się jak najlepiej.

Kto w szatni jest najbardziej sympatyczny?

- Jestem jednym z tych graczy, ale zostawmy mnie na boku. Są świetne osoby, z którymi czujemy się dobrze, myślę o Radji, myślę o Morganie, Borriello. Zwłaszcza Marco jest świetną osobą i wielkim graczem.

Nie macie prawdziwego celu, ale jest pragnienie, aby zająć wysoko?

- Nie możemy ukrywać, że chcemy wygrać Scudetto. To moja myśl na ten temat.

Jakiego meczu z Cagliari się spodziewasz?

- Otwartego, wiemy jak grają. Musimy pomóc nowym, aby wykorzystać ich wady.

Jak się czujesz w Playstation? Kto jest najlepszy?

- Nie gramy wiele w zespole, w domu gram gdy mam czas. Nie z kolegami z drużyny. Romagnoli był świetny. Czasami grałem Romą, ale nie mam ulubionego zespołu.

Pozdrowienie dla kibiców?

- Kłaniam się mocno wszystkim kibicom. Ściskam was i forza Roma!

Autor: abruzzo